

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 26 lutego 1936 r.

Nr. 47

Moskwa zagrała hiszpańską kartę

Droga, którą kroczy najmłodsza z republik europejskich, Hiszpanja, od chwili obalenia monarchji, jest arcykrętą, pełną nieoczekiwanych niespodzianek. Od rozpasania skrajnej lewicy bezpośrednio pod abdykacją króla, poprzez rosnące niebywale szybko wpływy „Action Populair” Gil Roblesa, aż po obecne, bezspornie poważne zwycięstwo żywiółów lewicowych (nawet partja radykalna Lerroux została starta z powierzchni, jako zbyt mało... radykalna) — ileż zmian nastrojów, ile zagadek. Najpierw plonęły kościoły i klasztory, dobra grandów szły na przymusową parcelację, potem nagle urosły wpływy umiarkowanej społecznie „Action Populair”, separatysty katalońscy powędrowali do więzienia, dobra poczęto zwracać wywłaszczonym grandom, poskramiano surową ręką wszelkie niekonstytucyjne ruchy lewicy, by znów wrócić obecnie do stanu chaosu. Na nowo bowiem poczęły plonąć kościoły, z więzień wypuszczono 30.000 skazańców politycznych z zasądzonymi na długoletnie kary pozbawienia wolności członkami katalońskiego rządu separatystycznego Companysa na czele.

A przecież za tym kalejdoskopem wydarzeń kryje się coś więcej, niż zwykła zmienność nastrojów. Pierwszy okres po przewrocie zrazili masy do skrajnej lewicy, do socjal-komunistów, właśnie wskutek niepoahamowanej akcji zemsty i ośwetu, jaką wówczas rozwinęli. Lewica nie przedstawiała zresztą wówczas jednolitego obozu, lecz była zlepkiem — i to coraz bardziej atomizującym się — grup i grupki od komunistów poprzez anarchosyndykalistów aż po socjalistów. Z tej mozaiki nie mógł się, oczywiście, wyłonić żaden jednolity program, ani żadna władza, zdolna sterować losami ząbkującej zaledwie republiki. Kraj poczęł się anarchizować. Trupy i ranni gęsto znaczyli ten pierwszy etap drogi republiki hiszpańskiej. Powtórzyła się kiereńszczyzna, lecz — na szczęście — zdrowe instynkty mas zwyciężyły i grupy umiarkowane objęły ster rządów. Złagodzone radykalne reformy, zaprzestano walki z kościołem, przywrócono prawo własności do poszanowania. Nie umiano jednak — i trzeba to wyraźnie powiedzieć — stanąć na wysokości zadania. Dość przypadkowy sukces wyborczy uznano za trwałą zmianę poglądów społeczeństwa i poczęto zbyt gwałtownie zawracać Hiszpanję z tego szlaku, na który weszła po abdykacji króla Alfonsa XIII. Jednocześnie zaś Moskwa, która od pierwszej chwili wzięła pod czułą opiekę młodą republikę, rozwinęła właściwymi sobie metodami żywą agitację. Może dowiemy się kiedyś ile sowieckich rubli kosztował obecny, skrajnie lewicowy rząd Hiszpanji. Fakt wszakże pozostaje faktem, że w gabinecie Azany zasiadają wyłącznie przedstawiciele grup skrajnie lewicowych, ocierających się o komunizm i masonerję, a w podstawie parlamentarnej tego rządu nie brak tak dziwnego filaru jak posłowie ugrupowania anarchizującego. Nowy rząd zabrał się rączę do dzieła: otworzył cele więziennicze politycznych, nawet otwartych irredentystów, wznowił wywłaszczanie właścicieli ziemskich i przymyka oczy na zbójckie napady na kościoły i klasztory, które znowu plonęły. Tak oto doszła Hiszpanja do rządów „frontu ludowego”, którego montowanie we wszystkich państwach kapitalistycznych uznał ostatni kongres Kominternu za swoje główne zadanie. Znając metody komunistów i nieograniczone poparcie, jakiego udzielił im Moskwa, można się obawiać by obecne rządy nie zg... w... Hiszpanji — mutatis mutandis — losów Rosji. Cóż za znakomity byłby to bowiem atut dla Kominternu „posiadanie” skomunizowanego lub komunizującego państwa na południowej granicy Francji, tej Francji, którą tak wytrwale pecha Moskwa również ku rządom socjal-komunistycznym!

Są to — na szczęście — narazie tylko możliwości, których realizacja może nigdy nie

Polska kończy z żydowskim barbarzyństwem

Miasta i miasteczka zabraniają praktyk uboju rytualnego

Z dniem 19 bm. rzeźnicy wynieśli się z rzeźni w Poznaniu

Sprawa, którą obecnie żywo zajmuje się cała Polska — to sprawa uboju rytualnego. Omawia tę sprawę Sejm, radzą nad nią zarządy miejskie, piszą o niej gazety w całej Polsce, rozprawiają o niej wszędzie i chyba wszyscy. Przekładem zainteresowania się tą sprawą choćby poniższe fakty, zebrane z różnych miast Polski.

Żydzi przywożą koszerne mięso do Poznania z b. Kongresówki

W poznańskiej Rzeźni Miejskiej rzeźnicy żydowscy uprawiali tak, jak i w innych miastach Polski, ubój rytualny bydła, dostarczając „koszerne” mięsa żydom, trzymającym się tradycji. A jest ich w Poznaniu przeszło pięć tysięcy osób.

W dniu 19 bm. zarządzeniem Zarządu Miejskiego ubój rytualny na terenie Poznania został kategorycznie zabroniony. Żydzi poznańscy wobec tego zorganizowali sobie przewóz mięsa „koszerne” z miast kongresówki i z tych wielkopolskich, gdzie jeszcze ubój rytualny nie został jeszcze wzbroniony. Przewóz ten odbywa się całymi furgonami. Ponieważ mięso w ten sposób dostarczane może pochodzić z chorego bydła czynnikmi miarodajne mają zamiar przeciwko takiemu stanowi rzeczy wystąpić jak najostreż.

Sprawą tą zainteresowało się żywo Tow. Opieki nad zwierzętami w Poznaniu, które przeprowadza specjalne śledztwo w tej sprawie. Na szwach okna wystawowego firmy „Maszynopis” przy al. Marsz. Piłsudskiego, gdzie mieści się sekretariat Towarzystwa, ponalepiano szereg wycinków z gazet, dotyczących uboju rytualnego.

A dla zapoznania szerszej publiczności z zasadami uboju rytualnego Towarzystwo zorganizowało ciekawą wieczór odczytów, omawiający ten tak aktualny teraz temat. Odbędzie się on w dniu 2 marca, o godz. 20-tej w sali nr. 17 Collegium Minus. Na wieczorze tym dr. Stanisław Święch wygłosi odczyt pt. „Nowoczesne metody uboju, a ubój rytualny”, a lekarz weterynaryjny Marian Błaszczak będzie mówił n. t. „ochrony zwierząt, jako zagadnieniu kultury”.

Kantor z Jarocina rzezał w Śremie

Śrem. Echa debat sejmowych nad zniesieniem uboju rytualnego w całym państwie odbiły się głęboko w społeczeństwie śremskim. Podzielać stanowisko seimu, społeczeństwo śremskie przez radną p. Wandę Wojciechowską na przedostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, w ubiegłym tygodniu domagało się zniesienia uboju rytualnego i w Śremie. Wniosek radnej p. Wojciechowskiej w sprawie zniesienia uboju przez resztę radnych został przyjęty jednogłośnie, bez żadnego sprzeciwu.

Nadmienić wypada, że w Śremie, mieście 10.000 tysiącennym przebywa 33 żydów, co stanowi 1,3 proc. dla których co czwartek przyjeżdża z Jarocina kantor w celu dokonywania uboju rytualnego. W ciągu roku zabił on rytualnie około 40 bydła. 20 cieląt 20 baranów i kóz. Z przykrością trzeba stwierdzić fakt, że niektórzy rzeźnicy chrześcijanie, w celu przyciągnięcia do siebie klienteli żydowskiej, zabijali także w sposób rytualny poszczególne zwierzęta. Dziwić się należy tym żydomofilom czyhającym na grosz żydowski. Stan ten jednak nie potrwa długo, aprobatą bowiem wniosku p. Wojciechowskiej przez Magistrat nabrał kres twm niewarogodnym stosunkom. (Sm)

Inowrocław także zabronił rytualnego uboju

Inowrocław. Na piątkowym zebraniu Rady

Miejskiej dn. 21 b. m. wniośł jeden z radnych projekt zabronienia stosowania uboju rytualnego. Ożywiona dyskusja wykazała, że cała Rada po-

plera wyrażnie wnioszek, który w czasie głosowania został jednogłośnie uchwalony.

PREMIER KOŚCIAŁKOWSKI NIE PRZYJĄŁ DELEGACJI RABINÓW

Warszawa. (Tel. wł.) Od kilku dni delegacja rabinów czyniła starania o udzielenie audiencji u premiera Kościalskiego. Audiencji tej jednak delegacja nie dostała. Wczoraj zgłosiła się delegacja do ministra W. R. i O. P. Min. Świętosławski oświad-

czył delegacji, że sprawa uboju rytualnego ze stanowiska religijnego została w zupełności wyjaśniona. Co do innych stron zagadnienia p. minister przyrzekł przestudjować pozostawione mu przez delegację materiały. (M.)

JEDNOMYŚLNOŚĆ OPINII POLSKIEJ W SPRAWIE UBOJU RYTUALNEGO

WARSZAWA, 25. II. — Ogólne wrażenie w kręgach sejmowych wywarł artykuł „Gazety Polskiej”, omawiający sprawę uboju rytualnego. W artykule tym „Gazeta Polska” stwierdza, że „projekt ustawy o zniesieniu uboju rytualnego musi być uznany nie tylko za uzasadniony, ale i za niecierpiący zwłoki”.

Jak informują, wniosek posłanki Prystorowej o zakazie uboju rytualnego prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia będzie rozpatrzony na komisji administracyjno-samorządowej, do której zostanie odesłany. Na czele tej komisji stoi p. Duch.

Należy zaznaczyć, że żydzi podjęli silną akcję, skierowaną przeciw wnioskowi i to nie tylko wewnątrz kraju, ale również i na zewnątrz.

Sekretarz politycznej światowej organizacji żydowskiej Aguda Izrael Gootman złożył wizytę radcy ambasady polskiej w Londynie i dał wyraz zaniepokojeniu wśród żydów religijnych spowodu wniosku. Rada Or-

łowski odpowiedział, że objejeje organizacji Aguda zakomunikuje rządowi polskiemu.

Skazujący wyrok sądowy za ubój rytualny

WARSZAWA, 25. II. — Jak donoszą ze Stanisławowa, rzeźak tamtejszy skazany został przez sąd okręgowy za dręczenie zwierząt na miesiąc aresztu.

Sentencja wyroku oparta została na art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie zwierząt, z 1928 roku.

Haracz płacony przez Kraków

KRAKÓW, 25. II. — Zarząd m. Krakowa obliczył, że ludność chrześcijańska Krakowa bierze udział w kosztach uboju rytualnego bydła — suma około 80.000 zł rocznie.

W razie zniesienia uboju rytualnego ludność chrześcijańska byłaby zwolniona od tego haraczu na rzecz gm. żydowskiej

Italia buduje fabrykę zakładów „Fiata” w Asmarze



W tych dniach przystąpiły władze włoskie do budowy na szeroką skalę pomysły zakładów „Fiata” w Asmarze (Erytreja). Zakłady te mają pokrywać zapotrzebowanie kolonii włoskich w Afryce. Robotnicy przystąpili już — jak widzimy na powyższym zdjęciu — do pracy.

nastąpić. Dla nas wszakże jest rzeczą niesłychanie ważną zdawanie sobie sprawy z dróg i środków, które operuje propaganda komunistyczna. Wszystkie rachuby Kominternu opierają się na zaognianiu i zaostrażeniu walk wewnętrznych w państwach zachodnich. Gdy zaś stopień zanarchizowania kra-

ju jest już dostateczny następuje drugi etap: jeśli nie całkowite skomunizowanie, to objęcie władzy przez rząd frontu ludowego, zalety częstokroć nie tylko ideowo ale i materialnie od Kominternu, stwarzający oparcie dla ambitnych planów wielkiej gry politycznej, zmierzającej do stworzenia z Sowie-

tej globalnej polityki międzynarodowej.

Nie trzeba chyba podkreślać czujności, jaką podkopy Moskwy pod zachodnio-europejski porządek kulturalny winny być u nas śledzone.

St. Wr.

P. Ferdynand Światalski wiceministrem Skarbu

Jak się dowiadujemy P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj nominację prezesa Izby Skarbowej w Poznaniu p. Światalskiego na stanowisko wiceministra Skarbu. P. min. Ferdynand Światalski obejmie w Min. Skarbu sprawy podatkowe. Dzisiaj p. min. Światalski rozpoczął w Poznaniu składanie wizyt pożegnanych.



Min. Światalski urodził się 8 lutego 1891 w Łańcu. Studia odbywał w Tarnopolu, Przeworsku, Jarosławiu, Przemyślu i Krakowie. Już jako student praw bierze czynny udział w Związku Strzeleckim i w dn. 6 sierpnia 1914 r. wyrusza na pole z kompanią żywiecką wcieloną do 2-go baonu 1 pp. legionów. Przeszedł całą kampanię Legionów początkowo w 1-szym a następnie w 4 pp. leg. uszukując jako dowódca plutonu rozkazem Komendy Legionów z dnia 25 6 1915 r. stopień oficerski (chorążego).

Po odwołaniu złożenia przysięgi na wierność Austrii przydzielony został do Komisji likwidacyjnej 4 pp. Leg. Pol.

W roku 1918 przechodzi kurs urzędników skarbowych oraz kurs wyższych urzędników administracyjnych w Warszawie i przydzielony zostaje na praktykę do władz okupacyjnych w Krasnymstawie. Bierze udział w rozbrajaniu okupantów w Krasnymstawie i tam w lutym 1919 mianowany zostaje Naczelnikiem Urzędu Skarbowego. Kieruje również Urzędem Skarbowym w Zamościu. W czerwcu 1923 powołany zostaje do Ministerstwa Skarbu, a w styczniu 1924 mianowany jest inspektorem ministerialnym. W tym charakterze zwładował niemal wszystkie Izby skarbowe oraz niemal wszystkie Urzędy skarbowe w Rzeczypospolitej. Brał udział w pracach organizacyjnych Min. Skarbu, oraz był członkiem Komisji do zwalczania nadużyć przy Prezydium Rady Ministrów.

W lipcu 1930 obejmuje kierownictwo Izby Skarbowej w Białymstoku a w październiku 1931 zostaje mianowany Prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu.

Brał stałe udział w pracach społecznych w charakterze prezesa stołecznego Zarządu SUS przewodniczącego rozbudowy lotnisk skarbowych, prezesa Oddziału Związku Legionistów w Białymstoku, organizując tam Zarząd Okręgu, pełni funkcje członka Rady Naczelnej Związku Legionistów, prezesa Oddziału Związku Legionistów i wiceprezesa Koła 4 PP. Leg. w Poznaniu, członka Gł. Sądu Honorowego Związku Rezerwistów, prezesa Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego, prezesa Komitetu Budowy Domu Żołnierza im. Marsz. Piłsudskiego, prezesa Aeroklubu Poznańskiego, prezesa Komisji sportowej Touring-Klubu i członka rady naczelnej, prezesa Tow. Polsko - Estońskiego, prezesa Rady Nadzorczej Klubu Urzędniczego, prezesa Korporacji „Husaria” i wielu innych.

Odniesiony „Krzyżem Niepodległości”, krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta” i Złotym Krzyżem Zasługi.

Dalsze rugi Polaków w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 25. II. — Władze czeskie wydalily w ostatnich dniach jedenastu obywateli polskich, przeważnie ubogich rzemieślników i robotników, którzy byli urodzeni na Śląsku cieszyńskim lub zamieszkałi tam od kilkudziesięciu lat.

Prokurator wniósł akt oskarżenia przeciwko 75 Niemcom

KATOWICE, 25. II. — Dnia 24 lutego br. prokurator sądu okręgowego w Katowicach złożył u sędziego śledczego w Katowicach wniosek o wdrożenie śledztwa o zbrodnie stanu z art. 97 par. i k. k. przeciw członkom tajnej organizacji niemieckiej p. n. „Nacjonal-Socjalistischer Deutsche Arbeiter Bewegung”, działającej na terenie województwa śląskiego.

Do tej pory aresztowano 75-ciu kierowników i czynnych uczestników tej organizacji, która miała na celu oderwanie od Państwa Polskiego części jego obszaru, w szczególności Śląska Górnego.

Coś się „święci” na linii Berlin - Rzym

Rzym, 25. II. Ostatnia rozmowa ambasadora niemieckiego von Hassela z Musso linim wywołała tu duże zainteresowanie. Ponieważ ambasador von Hassel przyjęty był w pałacu Weneckim bezpośrednio po swoim pobycie w Berlinie „gdzie konferował z kanclerzem Hitlerem.

W kołach dyplomatycznych i prasowych wyrażane jest przypuszczenie, że ambasador von Hassel podczas ostatniej rozmowy z Musso linim przedstawił szefowi rządu włoskiego poglądy kanclerza Hitlera na Locarno w związku ze spodziewaną przez parlament francuski ratyfikacją traktatu francusko - sowieckiego. (PAT.)

Włochy są jeszcze dalekie od ostatecznego zwycięstwa

London. (Tel. wł.) Wojskowe sfery angielskie utrzymują, że zarówno zwycięstwo gen. Graziani na południu jak i rozbięcie armii abisyńskiej na północy przez marsz. Badoglio, mimo ich wielkiej doniosłości dla całej kampanii włoskiej w Abisynji, nie zaprowadzą Włochów tak szybko do Addis Abeby. Do piero bowiem obecnie zaczyna się właściwe wielkie trudności, jakie Włosi będą mieli do polania.

Angielscy wojskowi są zdania, że oddziały zmotywowane włoskie nie będą mogły być obecnie zastosowane jak również zaopatrzenie armii nie będzie mogło się odbywać przy pomocy samochodów. Teren bowiem przedstawia się jako nie do przebycia, bezdrożne ostepy ze wzniesieniami do 4.000 m. Konieczne więc będzie budowanie dróg, aby umożliwić marsz wojska w drobnych naturalnie oddziałach oraz dla dowozu aprovisionacji czy amunicji na front. Czy również i na tym terenie eskadry lotnicze oddadzą podobne usługi jak dotychczas — narazie nie można przewidzieć. Nie można specjalnie wagi przykładać do wartości bojowej drobnych oddziałów wojowników abisyńskich, nie ulega jednak wątpliwości, że ukształtowanie się terenu ułatwia Abisyńczykom opór.

Jeszcze 2 i pół miesiąca mają Włosi do operacji wojennych, t.j. aż do nastania właściwej pory deszczowej. Kierownictwo armii włoskiej nie może zaniedbać ani jednego dnia do akcji ofensywnej. Taktyka wojenna Włochów polega na tem, że gdy na jednym froncie Włosi przechodzą do ofensywy to na drugim panuje spokój, gdzie natomiast rozbudowuje się go i umacnia, zapewniając dowód

zaopatrzenia i t. d. Gdy prace są już ukończone rozpoczyna się ofensywa na drugim froncie, pierwszy zaś się umacnia. Dowództwu zaś abisyńskiemu nie pozostaje nic innego do czynienia jak tylko umacniać się na zajętych przez siebie terenach i unikać własnej ofensywy, tem bardziej, że nie rozprzeczają Abisyńczycy ani odpowiednim materjałem ludzkim ani technicznym.

W ocenie całości trzeba podnieść, że polityczna sytuacja Włoch znacznie się poprawiła. Zaopatrzenie w środki potrzebne do prowadzenia wojny, przedewszystkiem zaś w materiały pędne, zapewnione jest na wiele miesięcy.

Samotna willa w Somali francuskim oczekuje na Negusa na wypadek jego ucieczki

Rzym, 25. II. Dzienniki donoszą z Dżibuti, że w willi, którą Negus polecił wybudować nad morzem w Dżibuti czynione są energiczne przygotowania, które zrodziły pogłoski, iż willa zostanie w najbliższym czasie zamieszkała. Nie brak przypuszczeń, że willa zbudowana została na wypadek ucieczki Negusa z Addis Abeby. Pogłoski te zdają się uzasadniać w ostatniej wiadomości o sporach powstałych pomiędzy następcą tronu a cesarzem, który podobno pragnie pozbyć się syna i wysłać go do Dżibuti.

Znane są również tarła pomiędzy cesarzem a poszczególnymi rasami gdyż Negus chciałby uniknąć wszelkich ograniczeń swojej władzy na rzecz rasów, którzy dzięki wonie wzrosli na siłach. W konsekwencji mówi się też o możliwości zamachu stanu w Addis Abebie.

Addis Abeba 25. II. Samotot brytyjskiego Czerwonego Krzyża, pilotowany przez kapitana Haytera, spadł i spłonął na lotnisku wkrótce po wystartowaniu. Lotnik jest lekko ranny. (PAT.)

NIEBYWAŁA ZAMIEĆ ŚNIEŻNA NA POMORZU

Dwumetrowe zaspy na drogach

Wejherowo, 25. II. Śnieżnica na całym wybrzeżu z krótkimi przerwami trwa od onegdajszego rana. Wszystkie drogi są zasypane śniegiem na wysokości od pół do dwóch metrów. Ruch autobusowy między Wej

herowem a Kartuzami został przerwany, zaś linja kolejowa Wejherowo - Zamorskie na granicy niemieckiej jest kompletnie zasypała. Pług odśnieżny musiał kilkakrotnie w ciągu dnia oczyszczać tor. (PAT.)

Rzeka Sacramento zalała 35.000 mórg w Kalifornji

Nowy York, 25. II. — Wskutek gwałtownej odwilży, która nastąpiła po długotrwałych mrozach i śnieżcach na całym zachodzie Stanów Zjednoczonych rzeka wezbrała, powodując w wielu miejscach olbrzymie powodzie.

Rzeka Sacramento w północnej Kalifornji zalała na pewnym odcinku swego biegu 35.000 mórg roli uprawnej i ogrodów owocowych. Już pierwsze meldunki z terenów ogarniętych powodzią donoszą o licznych utonięciach. Jak dotychczas straty spowodowane powodzią obliczają na 1 milion dolarów. (m)

Przeszło 300 osób w górach Sierra Nevada zamieć śnieżna zupełnie odciąła od więzłych osiedli.

W stanach Colorado, Texas, Oklahoma i Nebraska szaleją burze. Wiatr zasypuje piaskiem uprawne pola i pasowiska a przy wiając połączenia komunikacyjne i zagrażając zniszczeniem licznym w tych stronach stadom.

Fatalna eksplozja w elektrowni

London. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem w mieście przemysłowym Stratford w elektrowni, zasilającej prądem całe miasto, zdarzył się olbrzymi wybuch. Wobec zniszczenia prawie zupełnego hali dynamomaszyn Stratford do chwili obecnej pozbawione jest

EMIGRACJA POLSKA WE FRANCJI DOTKNIĘTA NOWYM CIOSEM

Paryż, 25. II. W emigrację pracowniczą polską we Francji uderzył nowy cios. Zarząd tow. węglowego „Dourges” w północnej części Francji niespodziewanie, z własnej inicjatywy, wymógł pracę porażnej liczbie robotników polskich. Wymówienie to objęło 500 rodzin polskich. Zarząd kopalni tłumaczy zwolnienie górników polskich koniecznością zapewnienia pracy robotnikom francuskim.

Paryż, 25. II. — Informacje dzienników polskich

na temat masowego wydalania robotników polskich z Francji, wywołały pewien odzew w łamach prasy francuskiej. Wyraziło się to w artykule publicysty Bienne w „La Victoire”, który podkreśla, iż odsyłanie robotników polskich i równocześnie sprowadzanie innych, zwłaszcza Czechów, może być tylko korzystne dla biuro podróży, które zarabiają doskonale na tych podwójnych transportach, ale nie leży bynajmniej w interesie Francji.

GLBRZYMIE ŁAWICE SZPROTÓW W PORCIE HELSKIM

Z Gdyni donoszą: Tydzień miniony przyniósł nienotowany dotychczas połów szprot na Helu, mianowicie 1.070.000 kg. Nastąpiło to dzięki posunięciu się ławicy szprot z zatoki pod sam Hel i zgromadzeniu się tutaj prawie całej floty motorowej naszego rybo-

łówstwa. Hel bowiem, jeden z portów rybackich dostępny był dla połowu jeszcze w sobotę 22-go b.m. podczas gdy inne, jak Jastarnia, Kuźnica i port rybacki w Gdyni zamrzły już w ubiegły wtorek.

Gdańsk spełnia zarządzenia Ligi Narodów

GDĄŃSK, 25. II. — Korespondent PAT. dowiaduje się, że senat gdański uchwalił rozporządzenia potrzebne dla wprowadzenia w życie poleceń ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Oдноśne rozporządzenia senatu ukazały się maja w dniach najbliższych.

Rokowania konlyngentowe polsko - węgierskie

Jak się dowiaduje Agencja „ISKRA”, na dzień 5 marca r. b. przewidywane jest rozpoczęcie rozmów polsko - węgierskich w sprawie przedłużenia układu konlyngentowego i turystycznego z Węgrami.

Wobec możliwości przeprowadzenia w związku z tem rewizji powyższych układów, blaro traktatowe przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie przystąpiło do zbierania materiałów i postulatów sier gospodarczych w sprawie eksportu z Polski do Węgier. Importu z Węgier do Polski i w sprawach celnych.

Należy dodać, że w ciągu ubiegłego roku wywóz nasz do Węgier wyniósł 7.5 milionów złotych i tyleż mniej więcej wyniósł nasz przywóz z Węgier.

100 dni sankcyj

RZYM, 25. II. Wszystkie dzisiejsze dzienniki na czele z „Corriere della Serra” i „Popolo d'Italia” ogłaszają obszerny artykuł, poświęcone 100 dniom stosowania sankcji. Dzienniki podnoszą zwartość społeczeństwa włoskiego i jego ofiarności, a „Popolo d'Italia” w sposób b. patetyczny stwierdza, że ostrze sankcji okaleczyło raczej sankcjonistów niż naród włoski. (m)

6 osób zabitych w katastrofie autobusowej

Buenos Aires, 25. II. — W pobliżu Buenos Aires wczoraj wieczorem uległ katastrofie wielki autobus pasażerski komunikacji dalekobieżnej. Sześć osób poniosło śmierć na miejscu, 13 odniosło ciężkie okaleczenia ciała.

Sledztwo stwierdziło, że wypadek spowodowali bandyci, bowiem podczas akcji ratunkowej przytrzymano na rabunku mienia pasażerów dwu znanych bandytów. (m)

Interpelacja w parlamencie czeskim przeciw wywrotowcom komunistycznym

PRAGA, 24. II. — Poseł Kramarz zgłosił w parlamencie interpelację w sprawie znanej kradzieży w tutejszym konsulacie sowieckim, iakiel dotychczas nie został tego poselstwa Kozimow.

Posel Kramarz zapytuje rząd, czy udzieli opinii publicznej prawdziwych informacji w tej sprawie oraz czy rząd gotów jest do poczynienia kroków, któreby uniemożliwiły nadużywanie gościnnosci i eks-terytorjalności dyplomatycznej dla akcji wywrotowej.

Tragiczny wypadek piłkarzy

PARYŻ, 24. II. Na szosie pod Libourne (dep. Gironde) samochód wiozący drużynę piłki nożnej wpadł na drzewo. Dwaj piłkarze ponieśli śmierć, dwaj inni są ciężko ranni, wszyscy pozostali odnieśli lekkie obrażenia.

OBRADY „MAŁEJ” LIGI NARODÓW W GENEWIE

Z Genewy donosi (PAT): Odbył się tu zjazd prezydium kilku komisji i komitetów Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. Polskę reprezentował na jeździe b. sen. Loewenherz i sekretarz generalny Polskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów dyr. Czerwinski.

Komisja dla spraw ekonomicznych i społecznych obradowała m. in. nad wnioskami angielskim, francuskim i austriackim, dotyczącymi zagadnień krajów przeludnionych i rozdziału surowców. W czasie dyskusji zabierał głos delegat polski dyr. Czerwinski, stwierdzając, że Polska, jako kraj przeludniony ma w tej dziedzinie specjalne zainteresowania.

ZDEMENTOWANE POGŁOSKI PERSONALNE

Z Warszawy donosi (PAT): Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że pogłoski o ustąpieniu komendanta straży granicznej płk. Jura-Gorzechowskiego oraz o przejściu na jego stanowisko wojewody poleskiego płk. Kostka-Biernackiego są całkowicie bezpodstawne. Również bezpodstawne są podawane przez prasę pogłoski o innych zmianach personalnych w resorcie ministerstwa spraw wewnętrznych.

NOWY POSEŁ BELGIJSKI W WARSZAWIE

Po odwołaniu z Warszawy dotychczasowego posła belgijskiego, vicehr. Davignon, do czasu przyjazdu nowego posła, poselstwem belgijskim kierować będzie radca poselstwa p. Borel de Bitch w charakterze chargé d'affaires a. i.

Nowomianowany posel belgijski przy rządzie polskim p. Paternotte de Lavaillée przybył na Warszawę w pierwszej połowie nadchodzącego miesiąca.

Minister Paternotte de Lavaillée urodził się w 1889 r. Studia prawnicze ukończył na uniwersytecie w Louvain w Belgii. Karierę dyplomatyczną rozpoczął p. Paternotte de Lavaillée podczas wojny, jako sekretarz poselstwa w Washingtonie, potem kolejno był członkiem delegacji belgijskiej przy Lidze Narodów, sekretarzem poselstwa w Bernie, sekretarzem poselstwa w Sztokholmie, radcą poselstwa w Rzymie i ostatnio posłem belgijskim w Teheranie.

Skarby spoczywające na dnach morskich

wystarczyłyby na pokrycie długów państwowych wszystkich państw na świecie

Na jesień w 1935 roku został ostatecznie zniszczony wrak (szczątki) okrętu „Lusitania”, który został w 1915 roku storpedowany przez niemiecką łódź podwodną U. 20.

Poszukiwania szczątków zatopionej „Lusitanii” były prowadzone od kilku lat ponieważ na okęcie tym znajdują się sztaby złota wartości w milionów dolarów, które to sztaby „Lusitanii” przewoziła z Nowego Jorku do Anglii. Miejsce, w którym na dnie oceanu spoczywa wrak „Lusitanii”, zostało oznaczone i wiosną tego roku, przy pomyślniejszych warunkach będą robione badania jak dostać się do sztab złota.

Tragiczna lista strat

Bardzo prawdopodobne, że sztaby przy pomocy nowoczesnych środków technicznych, uda się wydobyc. Jakkolwiek przedstawia one ołbrzymią wartość, jest ona tylko znoknym ułamkiem tych olbrzymich skarbów, które na dnie rozmaitych mórz i oceanów spoczywają. Skarby te są dziś niczyje! Mogą należeć do każdego, kto je potrafi wydostać. Pobieżne obliczenia tych skarbów stwierdza, że wartość ich jest tak wielka iż starczyłoby jej na pokrycie wszystkich długów państwowych, wszystkich państw świata i to w złocie.

Zatopione skarby z ubiegłych stuleci po dziś dzień są tematem romantycznych opowieści. Ale nietylko w zamierzchłej przeszłości były okrety ginące bez śladu. Zdarza się to i w naszych czasach. W końcu ubiegłego stulecia zaginał bez wieści nowy hiszpański pancernik „Reina Regenta” z załogą 400 ludzi i najmniejszą szczałek wspaniałego okrętu nigdy nie został znalezionym. W 1895 roku zaginął angielski parowiec po człowy „Liverpool” z 480 pasażerami i odpowiednią załogą. W 1904 roku — parowiec „Lady Hamilton” z załogą 560 osób. W grudniu 1904 — parowiec „Marrow” z 340 ludzi. W grudniu 1928 przepadł bez wieści parowiec „Asiatie Prince” z 130 ludźmi. We wszystkich tych wypadkach zdarzyły się zapewne nagłe katastrofy, wybuchy pary lub amunicji trzęsieniem dna morza, trąby wodne lub wylubych podmorskich wulkanów. Katastrofy musiały mieć przebieg momentalny gdyż współczesne okręty rozporządzały wystarczającą ilością ratunkowych nawet w przeciągu kilku minut czasu, choć część tych ludzi, mogłaby być spuszczone na wodę. Łódzie te miały przeważnie urządzenia nie dające im zatonać. Gdyby nawet łódzie zostały rozbite przez fale, znalazłoby ich szczałki. Tymczasem po zaginięciach okrętach najmniejszego śladu nie znaleziono.

Jeżeli miejsce zatonięcia okrętu jest znane i morze w tem miejscu niezbyt głębokie, wrak można wydostać na powierzchnię. W 1911 roku zatonał pasażerski parowiec amerykański „Merda” i spoczął na dnie morza na głębokości 50 metrów. Parowiec został wydobyty i przedsięwzięcie, które tego dokonało, zyskało ponad 8 mil. dolarów w złocie i srebrze, które znajdowały się na zatopionym parowcu. Również został wydobyty na powierzchnię parowiec „Egip” który zatonał w 1922 roku w okolicach Brestu. Parowiec leżał w głębokości 130 metrów. Włoskie przedsiębiorstwo, które zajmowało się wydobyciem parowca, opuściło na dno specjalnie zbudowany dzwon dla nurków i pomimo trudności, które powodowały niesłychanie śnie prądy podmorskie, parowiec wyciągnięto. Przyniosło to włoskiemu przedsiębiorstwu około 20 mil. dolarów zysku.

Działalność konsorcjów

6-go czerwca 1916 roku w pobliżu wyspy Orkney nałchał na mine angielski kłazownik „New Hampshire”, na którym pływał lord Kitchener i gdzie znajdowało się 100 mil. funtów szterlingów przeznaczonych na pożyczkę dla państwa rosyjskiego. Po wojnie zawiązało się konsorcjum, które w głębokiej tajemnicy zajęło się poszukiwaniem wraku. Zostało ustalone miejsce, gdzie się on znajduje. Kilku nurków dostało się nawet do wnętrza zatopionego okrętu, przyczem wydobyto sztaby złota wartości około miliona dolarów. Dalsze poszukiwania nie były możliwe.

Inne konsorcjum zajęło się odzyskaniem storpedowanego w czasie wojny angielskiego parowca „Laurentic”. Zabieg konsorcjum był uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wydobyto w przeciągu czterolletniej pracy sztab złota wartości około 50 mil. dolarów. Koszty prowadzenia robót wyniosły około 5-ciu milionów. Konsorcjum

Przez okienko humoru

W CHICAGO.

W pewnym barze w Chicago jeden jego-
mość zapuścił drugiego:

— Dlaczego cie dziś zrana zaarrestowa-
wali?

— Bo dałem łapówkę agentowi policji.

— A dlaczego cie tak szybko zwolnili?

KWESTJA OZENKU.

W Krymicy spotykają się dwaj przyja-
ciele.

— Wiesz, żenię się... — powiada jeden.

— Dlaczego?

— Co znaczy „dlaczego”?... Bo zakocha-
łem się...

— To jest usprawiedliwienie, a ja pytam
o powód!...

więc zrobiło świetny interes. Każdy nurek bio-
racy udział w tych pracach, został milionerem!

Wiosłarze przykuci do galery,

spoczywającej na dnie morza

W roku 1507 na wybrzeżu indyjskim zato-
nął hiszpański okręt z olbrzymimi skarbami. W

1860 roku japońscy nurkowie usiłovali wydo-
stać skarby na powierzchnię.

Zatopiony okręt był galera, t. j. był poru-
szany zapomocą wiosł przez przykuty do
nch niewolników. Japońscy nurkowie dostaw-
szy się do okrętu ujrzeli straszliwy widok: przy
wiosłach przykute łańcuchami, siedzieli szkie-

Legalne morde siwa pod ochroną prawa

„Rządowi chłopcy” — postrach amerykańskiego świata podziemi

Bandytyzm, który przybrał w Stanach Zjedno-
czonych rozmiary prawdziwej klęski społecznej,
znalazł ostatnio godnego siebie przeciwnika w po-
staci nowej formacji policyjnej zwanej „G-men”.
Członkowie tej nowej kadry rekrutują się z wy-
borowego materiału ludzkiego i mają za zadanie
walczyć z najgroźniejszymi szajkami gangsterów
i porywaczy dzieci. Przyczem wyposażeni są w
szczególnie uprawnienia i stosują niekiedy dra-
końskie poprostu środki. Hasłem tych „G-men”
jest: Schwytaj bandytę żywego lub umarłego!

Niniejsza oryginalna korespondencja z Nowego
Jorku obrazuje metody, używane przez „G-men”
w walce z bandytami.

Nowy Jork, w lutym.

W rozpaczliwej walce, jaką od 18-stu miesię-
cy wywodzi Ameryka bandytyzmowi, rozporzą-
dza ona od pewnego czasu znakomitym atutem
w postaci organizacji policji federalnej (a więc
ogólnopanstwowej, w odróżnieniu od policji po-
szczególnych stanów), zwanej „G-men” (dosło-
wnie: ludzie rządu), kierowanej przez Edgara
J. Hoovera, szefa centralnego departamentu śed-
czego.

Powolywani do służby po bardzo starannej
selekcji, z zupełnym wykluczeniem wszelkich za-
kulisowych wpływów, ci super-detektywi wypo-
sążeni są w najznakomitsze środki działania.
Wielki biały budynek, który kryje w sobie cen-
tralne biuro tej kadry policyjnej, podobny jest —
na pierwszy rzut oka — raczej do laboratorium
naukowego niż do komendy władz bezpieczeń-
stwa. Daremnie wypatrywalibyśmy tradycyjnych
sylwetek detektywów: wygolona twarz, cyklist-
owska nasunięta na oczy i fajka lub cygaro w ka-
cie ust. Poważna elegancja „Ga-menów”, ich
miłota teźyzna, wesół optymizm i odwaga, grun-
towne wykształcenie — oto cechy, jakie różnie
od tych „akleni odznacza się tradycyjny detek-
tyw z amerykańskiego filmu.

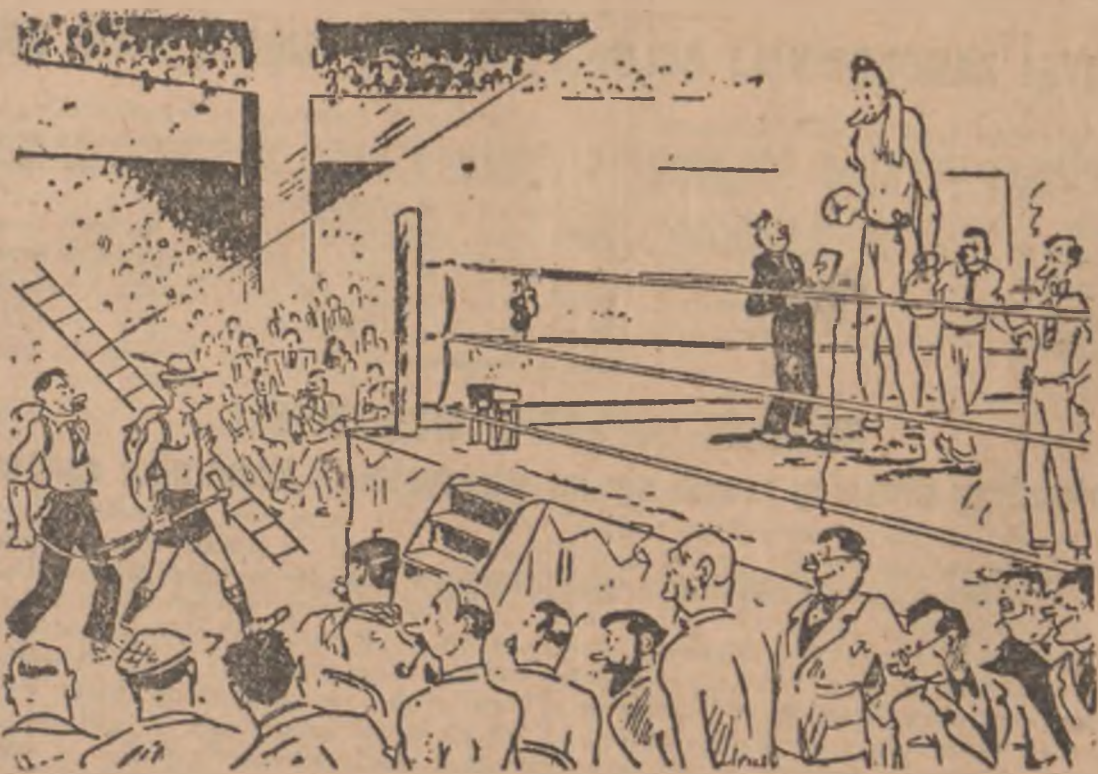
Przy sposobności zaś „likwidowania” Dillin-
gera okazało się po raz pierwszy, że ci gładcy
i wyształceni młodzi ludzie umieją w razie po-
trzeby pracować szybko, zdecydowanie i — nie
wahać się przed rozlewem krwi.

Wyszkolenie zawodowe „G-menów” roz-
poczyna się od bardzo gruntownej zaprawy fizy-
cznej. Beks. walka francuska dźiu-dźitsu. Trze-
ba skrepić pochwycenie przestępcę?
„G-men” mają do wyboru 10 znakomitych me-
tod. Trzeba założyć kaćdanki? „G-men” potra-
fia to zrobić w ciągu ułamka sekundy. Powaga
sytuacji wymaga użycia broni? „Rządowi chłop-
cy” są mistrzami w strzelaniu z pistoletów zwy-
kłych i maszynowych; nie na daremnie strawili
długie godziny w podziemnych strzelnicach ich
szkoły.

Śmiercionośne cacko

Pośród zwykłych policjantów nawiążył je-
den na stu umie posługiwania się tem morderczym
cackiem, które — pod nazwą strzelby szybko-
strzelnej Thompsona — fabrykuje Colt. To „cacko”,
ważące niewiele więcej niż zwykła fuzja,
daje do 300 strzałów na minutę! Każdy z „G-
menów” manipuluje „Thompsonem” niezawod-
nie! Niekiedy z nich dochodzą do tak fantasty-
cznej wprawy, że z odległości 20 metrów potra-
fia w ciągu sekundy wypisać kućkami swe nazwi-
sko na ścianie na odćunku wielkości 50×40 cm.

LEON GRABOWSKI W ROLI BOKSERA



Przeciwnik idzie do walki z drabiną i w stroju wysokogórskim...

lety nieszczęśliwych niewolników, i każde poru-
szenie fal nadawało im pozory życia. Widok ten
był tak okropny że żaden z nurków nie odwa-
żył się zbliżyć do zatopionej galery i za żadną
cenę nie chciał zajmować się szukaniem skarbów.

Blaski i cienie

Pewne konsorcjum odnalazło w zatoce ho-
lenderskiej przy Terschellingu szczałki angielskie-
go okrętu wojennego, „Lutina” na którym zna-
dowało się złoto wartości ponad 6 mil. dolarów.
Niestety szczałki były zasypywane kilkumetrową
warstwą piasku. Ponieważ znajdowały się na nie-
wielkiej głębokości, zdołano usunąć piasek przy
pomocy specjalnych ssących pomp. Kiedy już
prace nad usuwaniem piasku były ukończone,
zaćm zdać się na dno opuścić nurkowie, aby
zabrać złoto. Wylubiała burza i w mgnieniu oka
olbrzymie masy piasku przykryły szczałki okrętu
i zniszczyły ssącą pompę. Konsorcjum wyszło
z imprezy z olbrzymimi stratami.

Znakomity ekwipunek

„G-men”, który wyrusza „na robotę”, jest
znakomicie wyekwipowany, nietylko technicznie,
ale i materialnie. Pozostać pozostał w nieustan-
nym kontakcie z komendą centralną, która na
każdy apel śpieszy z błyskawiczną pomocą. Mo-
że się nie lękać, że jego apel lub żądanie błędnie
będą po szczeblach biurokratycznej drabiny. —
Wszystko załatwiane jest bez zwłoki. Potrzeba
mu nagie analizy chemicznej. Centralne labora-
torium, czynne dzień i noc, specjalnym gońcem
odeśle mu preparat i orzeczenie. Pragnie stwier-
dzić tożsamość ułętego przestępcy? Specjalny
gońiec zawiezie mu dane daktyloskopijne i antro-
pometryczne. Pragnie uniemożliwić porywaczo-
wi dzieci puszanie w obieg uzyskanych jako
okup banknotów? Specjalna służba prasowa roz-
telegrafuje natychmiast po całych Stanach nume-
ry banknotów.

Poptoch w świecie podziemnym

Można sobie wyobrazić do jakich wyników
w walce z przestępstwem doszli „rządowi chłop-
cy”, skoro grupa adwokatów, występująca nie-
względnie w imieniu stojących w cieniu gangste-
rów, złożyła w senacie protest, twierdząc, że i.
zw. „prawo Lindbergha”, karzące śmiercią por-
wane dziecko a nawet samo usiłowanie, jest
sprzeczne z konstytucją, podobnie jak i „nowe
drakońskie metody”, stosowane przez „G-me-
nów”. Super - policja odpowiada na to, że zre-
zygnuje ze swych bezwzględnych metod, z do-
raznego zablokowania groźnych bandytów, jeśli...
gangsterzy dadzą dobry początek i przestaną
mordować i porywać ludzi. Narazie zaś zasada
„bring over man dead or alive” („dostarcz prze-
stępcę żywego lub umarłego”) pozostanie dla po-
licji obowiązującą. „G-men” uzyskali zupełnie
wolną rękę: jeśli istnieje obawa że kaćdanki nie
wystarczą dla unieszkodliwienia groźnego gang-
stera, wolno im użyć kuli nawet wtedy, gdy ban-
dyta nie ucieka lub nawet nie spodziewa się, że
policja jest o krok od niego. Tak przecież „lik-
widowano” słynnego Dillingera: nie próbując go
nawet aresztować, policjanci zastrzelili go, gdy
wychodził z kina.

Umysły słabe, niezdeterminowane, czyniły nam
wyrzuty spowodu formy, w jakiej pozbiliśmy
Dillingera — mówił dziennikarzom p. Morty Pa-
rvis, organ zator tego „legalnego morderstwa”,
które położyło kres krwawej karierze „wroga
społeczeństwa nr. 1”. — My jednak nie odczuwa-
my żalu ani wyrzutów sumienia. Ujęty żywcem
Dillinger zasiadłby na krześle elektrycznym do-
piero po całej serii długich procesów w różnych
stanach, nie wcześniej niż po 3 latach. Poprze-
dno już dwa razy potrafił uciec z nałepiej strze-
żonych więzień. Kto nam zaręczy, że nie uciekłyby
po raz trzeci? I zaczęłaby się nowa seria mor-
derstw i łupiestwa. Moć chłopcy postąpili dobrze
i tak samo czynić będą wobec wszystkich ewen-
tualnych następców Dillingera — zakończył Mr.
Purvis.

O ile sadzić można nadchodzą jednak zmierz-
ch podziemnego świata Ameryki, a w każdym ra-
zie zmierzch porywania dzieci. Potworna zbro-
dnia, takiej dokonano na rodzinie Lindberghów,
ucieczka Lindbergha do Anglii, która była policz-
kiem wymierzonym amerykańskiej służbie bez-
pieczeństwa — wszystko to wstrząsnęło opinia
Stanów Zjednoczonych i o ile poprzednio niekto-
re stany posiadałace autonomiczną policję, patrzy-
ły krzywym okiem na interwencję policji cen-
tralnej na ich terytorium, obecnie cała Ameryka
jednoczy się w walce z porywaczami i morder-
cami dzieci.
(Copyright by „AL”) H. Grey

Pierwszy zaprzysiężony nurek

GDYNIA, 24 II. — Izba przemysłowo-
handlowa w Gdyni przyjęła wniosek o zaprzy-
sieżenie nurka dla portu gdyńskiego.

Będzie to jedyny wolno-praktykujący
nurek upoważniony do wydawania decydują-
cych orzeczeń o wynikach poszukiwań pod-
wodnych w naszym porcie.

Rejestracja epidemii grypy

WARSZAWA, 24. II. — W Dzienniku
ustaw ogłoszono cztery rozporządzenia mini-
sterstwa opieki społecznej, m. in. o rozciągnię-
ciu ustawy o zgłaszaniu chorób zakaźnych
również na zachorowania na grypę.

Rozporządzenie to dotyczy województw
wileńskiego, nowogrodzkiego i łwowskiego,
z wyjątkiem miast wojewódzkich oraz kilku
powiatów.

DZIAŁ URZĘDOWY

Uchwalenie na rzecz Pow. Związku Samorządowego powiatu ostrowskiego na rok 1936 podatku od opłat państwowych od wyrobu i przerobu spirytusu, od wyrobu drożdży oraz sprzedaży spirytusu i napoiów alkoholowych.

UCHWAŁA.

Na zasadzie art. 11 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 884 z roku 1932) uchwala Rada Powiatowa pobrać na rzecz Powiatowego Związku Samorządowego powiatu ostrowskiego na rok kalendarzowy 1936:

a) dodatek do opłat państwowych od wyrobu i przerobu spirytusu i od wyrobu drożdży w wysokości 100 proc. państwowej opłaty;

b) dodatek do opłat państwowych od wyrobu i magazynowania napoiów winnych pobieranych na podstawie art. 16 ustawy z dnia 22 października 1931 roku (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 763) w wysokości 100 proc. państwowej opłaty na wyrób i magazynowanie napoiów winnych;

c) dodatek do państwowych opłat od sprzedaży spirytusu i napoiów alkoholowych w wysokości 50 proc. państwowej opłaty;

d) dodatek do opłat państwowych na sprzedaż napoiów winnych, pobieranych na podstawie art. 16 ustawy z dnia 22 października 1931 roku (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 763) w wysokości 50 proc. państwowej opłaty na sprzedaż napoiów winnych.

Ostrów, dnia 28 grudnia 1935 r.

Rada Powiatowa:

Przewodniczący: (—) Ekkert.

Członkowie do podpisu wyznaczeni: (—) Ks. B. Piszczyczka, (—) Jan Lipski, (—) Franciszek Podejma.

Powyższą uchwałę podaje do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że Urząd Wojewódzki Poznański zarządzeniem z dnia 18 lutego 1936 roku Nr. S. P. I. 5a/1 zatwierdził na podstawie art. 57 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. I. 1928 roku w brzmieniu art. 1 punkt 3 rozporządzenia z dnia 12 VI. 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 743) i art. 36 ustęp b ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr 106, poz. 884 z roku 1932) w brzmieniu nadanem art. 130 ustęp 4 ustawy z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) oraz art. 37 wymienionej ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych łącznie z § 120 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 listopada 1932 roku (Dz. U. R. P. Nr. 113, poz. 937) w brzmieniu rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 maja 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 400) i po myśli art. 11 wspomnianej ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych uchwała Rady Powiatowej powiatu ostrowskiego z dnia 28 grudnia 1935 roku w przedmiocie dodatków do opłat państwowych od wyrobu i przerobu spirytusu, od wyrobu drożdży oraz sprzedaży spirytusu i napoiów alkoholowych na rok 1936.

Ostrów, dnia 22 lutego 1936 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego,
DR. EKKERT,
Starosta Powiatowy.

KRONIKA MIEJSCOWA

luty

26

środa

Kalendarz rzymsko-kat.
Środa Wiktor
Czwartek Nestora
Kalendarz słowiański.
Środa Mierosława
Czwartek Sierosławy
Słońce wschód: 6,31
zachód: 17,07
Księżyc wschód: 7,27
zachód: 22,53

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni dr. Karpowicz — ul. Koszarowa 30 — tel. 286 — Apteka Nowa — Marszałka Piłsudskiego 15 — tel. 275.

KINO APOLLO: „Ostatni posterunek”.

KINO CORSO: „Czerwony Sultani”.

Urodzenia — syna: robotnik Stanisław Kurbiak; — córki: pracownik kolejowy Józef Grześkowiak.

Śluby: stolarz Andrzej Józef Maćkowiak z Zofią Suteką — oboje z Ostrowi; buchalter Henryk Antoni Szymczak z Marianną Nowacką — oboje z Ostrowi.

Zgony: robotnik kolejowy Wincenty Giermalczyk z Topoli Małej — 37 lat 7 mies.

Msza św. żałobna

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. majora Feliksa Paimna, prezesa kółka ostrowskiego Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r. odbędzie się w czwartek dn. 27 bm. o godz. 9 w kościele parafialnym w Ostrowie.

Dramatyczna miłość poety wiejskiego

Porzucony przez ukochaną kobietę, usiłował ją zastrzelić

We wsi Krzywka w pow. grudziądzkim poeta w jednej osobie. Swego cza ogłosił mieszkał niej. Stanisław Komuniewski, rolnik on nawet drukiem zbłoków wierszy p. t. —

JAK SIĘ CHRONIĆ PRZED NIESZCZĘŚLIWEMI WYPADKAMI

Instytut Spraw Społecznych wydał bardzo ciekawą książeczkę inż. K. Bortkiewicza, p. t. „Jak pracować bezpiecznie przy maszynach i urządzeniach w rolnictwie”. Poruszone w niej sprawy powinny zaniepokoić każdego rolnika, a to dlatego, że utrwaliło się — zwłaszcza wśród rolników — zupełnie mylne mniemanie, że praca w rolnictwie nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, maszyny bowiem i narzędzia, któremi się rolnik posługuje, są tak proste i łatwe w użyciu, że nieszczęśliwe wypadki są bardzo rzadkie. Rzeczywistość przedstawia się niestety przy bliższym zbadaniu w zupełnie odmiennym świetle.

Jak stwierdzają dane statystyczne, w roku 1931 zanotowano nieszczęśliwych wypadków: w rolnictwie 5879, w kopalniach i hutach — 5.693, w budownictwie — 1.157, w przemyśle drzewnym — 1.056. Jak widzimy rolnictwo w tym zakresie zajmuje pierwsze miejsce. Skutkiem nieszczęśliwych wypadków niejednokrotnie bywa śmierć lub ciężkie kalectwo, czyniące człowieka zupełnie niezdolnym do pracy. Obliczono, że w Polsce przeciętnie 3 ludzi dziennie umiera skutkiem wypadków, około 60 ulega kalectwu. Instytucje ubezpieczeniowe wypłacają rocznie około 250 milionów zł odszkodowania, co ze stanowiska gospodarstwa narodowego jest dużą stratą.

Liczba wypadków nieszczęśliwych w rolnictwie jest tak duża, że mimowoli każdego musi zastanowić. Autor omawianej książki zajął sobie trud zbadania przyczyn wypadków i podał cały szereg sposobów zabezpieczenia się przed nimi. Znajdziemy więc tam wskazówki, dotyczące urzędowania i obchodzenia się z drabinami, wozami, uprzążami, młocarniami, bronami, siewnikami itp. Przytoczono cały szereg zaszłych wypadków i jednocześnie podano przepisy, w jaki sposób im zapobiec. Będą to zarówno osłony wszelkiego rodzaju jak i podstawowe zasady posługiwania się narzędziami i maszynami. Do tych ostatnich np. należy rada, aby robotnik nigdy przy pracy nie szedł przed maszyną lub narzędziem, znajdującym się w ruchu (a więc przed bronami, przed siewnikiem itp.). Również nie należy pod żadnym pozorem oliwić i smarować maszyn w ruchu. Każdy rolnik z własnego lub cudzego doświadczenia wie, jak często przepis ten nie jest zachowywany.

Maszyny i narzędzia, używane w rolnictwie, przeważnie są proste i łatwe w użyciu. Niewielka tylko ich ilość (trakторы, młocarnie) wymaga dużej stosunkowo fachowości dla umiejętnego obchodzenia się z nimi. Przestrzeganie pewnych zasadniczych środków ostrożności oraz bardzo prostych i łatwych do wykonania urządzeń ochronnych zabezpieczy rolnika przed wypadkiem i przed stratą.

Poszkodowany oblicza straty na 200,00 zł. Policja prowadzi dochodzenia.

Oknem wystawowym dostali się złodzieje do składu

Ubiegłej nocy zakradali się złodzieje do składu rzeźniczego Kasparka Wacława, gdzie skradli większą ilość słoniny i mięsa, łącznej wartości około 200,— zł. Dochodzenia w toku.

Kradzież pieniędzy

Na targu skradziono Stanisławowi Wiewiór z Gorzyc Wielkich portmonetkę z zawartością 54 zł. Policja wszczęła śledztwo.

Z ODOLANOWA.

Z zabawy. W niedzielę, dnia 166 b. m. Towarzystwo Śpiewu w Odolanowie urządziło w sali p. Kempskiego zabawę karnawałową, na której licznie zebrana publiczność wspinała się bawila przy dźwiękach orkiestry i wielu niespodziankach. Wdać z tego, że Kolo Śpiewu cieszy się poparciem tutejszego obywatelstwa.

Ping-pong można odgrywać codziennie w gmachu p. Uniwers. Ludowego — w świetlicy „Odolanów”. Sekcja kajakowców, od godziny 5 popołudniu do 9 wieczór.

Z zebrania. Na odbytym zebraniu „Odolanów” — sekcji kajakowców, w niedzielę, dnia 16 lutego 1936 roku wygłosił dh. Klemens referat p. t.: „Przez morze — do kości”.

T. C. L. W związku z ostatnio odbytym Walnym Zebraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych — oddział w Odolanowie skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes — p. Zimmer wiceprezes — p. J. Paek sekretarka — p. Dabrowska, zast. — p. Fd. Kaczmarek, skarbnik — p. St. Oszanowski bibliotekarka — p. F. Dziubkówna. Biblioteka obecnie jest czynna w każdy wtorek i piątek od 5 do 6 wieczór.

Sygnatura: 1264-35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie II rewiru Władysław Tęsiowski mający kancelarię w Ostrowie, ul. St. Targowa nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lutego 1936 r. o godz. 11-30 w Ostrowie ul. Piłsudskiego nr. 10 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Karola Degenera składających się z: 7 repositoriów skladowych, jasno mal. 3 komnaty skladowe, 1 gablotki oszkłonej, 3 szafek oszkłonych, 30 butelek wina owocowego Makowskiego oszacowanych na łączną sumę zł 575,00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 7 lutego 1936 r.

WL. TĘSIOROWSKI, Komornik.

DO 150

Prima

ŁOSOS

wędzony
świeże ŚLEDZIE
DELIKATESY

poleca

F-a St. Kujawski

Szpitalna 8
DO 152

Gospodarsstwo

resztówka
115 mórg
korzystnie

na sprzedaż

W. MORISSON

ul. Wrocławska 33
DO 151

CHIROMANTKA

przepowiada całego życia, przeszłość, przyszłość, przestrzega. Poznań, Kraszewskiego 1 — 13 DO 108

Cheesz długo żyć i zdrowym być Jadaj z piekarni Morissona chleb Dr. Wandera

Polecam znany w smaku i z dobroci specjalny chleb razowy, także wszelkie inne wyborne pieczywo.

Wojciech Morisson

Piekarnia i Cukiernia

Ostrów ul. Wrocławska 33

1 2

Wszelkie ofiary

na rzecz bezrobotnych

przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie

Konto K. K. O. powiatu Nr. 199.

Telefon Nr. 91 DO 911

„DZIENNIK OSTROWSKI” ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświęconych — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 130 zł z odnośnikiem do domu 150 zł przez pocztę 166 pol opaska w kradzieżowym na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomnikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dodaje się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zakazanych w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: ul. Wrocławska 33, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-tej dnia poprzedniego. Po tym czasie dodaje się koszt telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie Poznań — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ul. Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90